

Dwa plus jeden, Wielki Mały Człowiek

Patrzcie go, oto idzie ulicą
Niewidzialna z tłumem spięty kotwicą
Zamazany punkcik wielkie powodzi głów
Nie chce pytać nikogo o drogę
Serce bije mu jak dzwonek na trwogę
Niestrudzony badacz własnych pragnień i snów
Oooo, snów!

Wielki mały człowiek
Zalękniony tak
Dumny jak paw
Wielki mały człowiek
Prorok lepszych dni
Niepewnych spraw
Obiecaw swej
Dobry Boże Ty
Go mniej?

Dobry Boże Ty
Go mniej?
W swej opiece miej

Ciężkie chmury kołują nad miastem
Życie nie smakuje tak jak chleb z masłem
Dużo siły trzeba czasem by zrobić krok
Ciągłe gra się co wszystko o nic
Mało szczęścia jest i tak dużo dłoni
Tyle trzeba odwagi na jedne skok
Oooo, skok!

Wielki mały człowiek
Zalękniony tak
Dumny jak paw
Wielki mały człowiek
Prorok lepszych dni
Niepewnych spraw
Obiecaw swej
Dobry Boże Ty
Go mniej?
W swej opiece miej.